

## 19 marca 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Sm 7,4-5a.12-14a.16) Pan skierował do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki.

(2 Sm 7,4-5a.12-14a.16)

Pan skierował do Natana następujące słowa: Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki.

(Ps 89,2-5.27.29)

REFREN: Jego potomstwo będzie trwało wiecznie

Będę na wieki śpiewał o łasce Pana,  
moimi ustami Twą wierność będę głosił przez wszystkie pokolenia.  
Albowiem powiedziałaś: „Na wieki ugruntowana jest łaska”,  
utrwaliłeś swą wierność w niebiosach.

Zawarłem przymierze z moim wybranym,  
przysiągłem mojemu słudze, Dawidowi:  
„Utrwalę twoje potomstwo na wieki  
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia”.

„On będzie wołał do Mnie: "Tyś jest Ojcem moim,  
moim Bogiem, Opoką mego zbawienia".  
„Na wieki zachowam dla niego łaskę  
i trwałe z nim będzie moje przymierze”.

(Rz 4,13.16-18.22)

Nie od [wypełnienia] Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od usprawiedliwienia z wiary. I stąd to [dziedzictwo] zależy od wiary, by było z łaski i aby w ten sposób obietnica pozostała nienaruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla potomstwa opierającego się na Prawie, ale i dla tego, które ma wiarę Abrahama. On to jest ojcem nas wszystkich - jak jest napisane: Uczyniłem cię ojcem wielu narodów - przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia. On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość.

(Ps 84,5)

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, będą Ciebie wychwalali na wieki.

(Mt 1,16.18-21.24a)

Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

*lub*

(Łk 2,41-51a)

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś,

którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany.

### **Komentarz (do Łk 2,41-51)**

Dzisiejsze wspomnienie Niepokalanego Serca Matki Bożej dopełnia wczorajszą uroczystość Najświętszego Serca Jezusa. Serce Jezusa, bez reszty wypełnione miłością Przedwiecznego Ojca, właśnie dlatego ogarnia swoją miłością nas, ludzi. Mówiłem wczoraj o bólu miłości, jaki dotyka Serce Jezusa z powodu naszych grzechów.

Otóż Maryja jest pierwszym człowiekiem, doskonale upodobnionym w miłości do Jezusa Chrystusa. Jako jedyna ze zwyczajnych ludzi już na tej ziemi była naprawdę cała i bez reszty zakochana w Bogu - i dlatego przepełniona miłością do wszystkich ludzi. Dlatego również uczestnicząca w bólu Serca Jezusowego z powodu naszych grzechów.

Dzisiejsza Ewangelia mówi o bólu serca, jakiego przez trzy dni doświadczali Maryja i Józef, kiedy szukali dwunastoletniego Jezusa. Otóż wolno nam się domyślać, że Maryja również w niebie uczestniczy w tym bólu miłości, jaki zadajemy Bogu i Chrystusowi naszymi grzechami.

O tym, że Bóg doznaje jakiegoś tajemniczego cierpienia z powodu naszych grzechów, mówi wyraźnie Pismo Święte. "Przykrość Mi zadajesz twoimi grzechami - skarży się Bóg w Księdze Izajasza - występkami twoimi Mnie zamęczasz" (43,24). Natomiast w Liście do Hebrajczyków czytamy, że ci, którzy odchodzą od wiary, "krzyżują w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko" (6,6). "Zbawiciel mój wciąż jeszcze opłakuje moje grzechy - bił się w piersi Orygenes. - Zbawiciel mój nie może się radować, dopóki ja trwam w niegodziwości".

Otóż dzisiejsze wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi przypomina nam, po pierwsze, że Maryja naśladowała doskonale swojego Syna w Jego bezwarunkowej i całkowitej miłości do Ojca Przedwiecznego; i po drugie, że realnie uczestniczy w bólu Jezusa z powodu ludzkich grzechów.

Jedno i drugie potrzebne jest również nam. Również my winniśmy zmierzać do tego, żeby całym sercem kochać Boga. Winniśmy również uczyć się odczuwania bólu z tego powodu, że w naszej ludzkiej rodzinie jest tak wiele lekceważenia Boga, a nawet pogardy dla Niego. Boga, który tak bardzo nas umiłował.

*o. Jacek Salij OP*